



Pamiątkowa fotografia

AŁ

W numerze:

- 1) Z wizytą w Kenii – s.1
- 2) Wywiad z Panem Marcinem Koziółem – cz.II – s. 2
- 3) Okiem recenzenta („Movie Star Planet”, „Jutro”) – s.3
- 4) Literackie perełki naszych uczniów – s.4

Zapraszamy do lektury!

## Z wizytą w Kenii - spotkanie z przedstawicielką grupy podróżniczej "Trzask"

W ostatnich numerach przybliżyliśmy naszym czytelnikom spotkanie z Panem Marcinem Koziółem. Wszystko w ramach projektu „W poszukiwaniu pasji”. Tym razem mogliśmy uczestniczyć w wirtualnej wyprawie na Czarny Łą, a naszym miejscem zwiedzania była egzotyczna Kenia. Wszystko dzięki odwiedzinom Pani Ani – członkini grupy „Trzeask”.

Pani Anna zdradziła nam kilka sekretów związanych z przygotowaniem podróży, przedstawiła wszystkie trudności z jakimi musiała się zmierzyć, aby móc odwiedzić ten kraj. Naszą podróż rozpoczęliśmy od stolicy – Nairobi, gdzie życie toczy się bardzo intensywnie. Potem udaliśmy się w region nadmorski, by podziwiać wspaniałe plaże wraz z wysokimi palmami oraz krystalicznie czystą wodą. Udając się na safari zwiedzaliśmy parki narodowe, gdzie zachwył wzbudzała nie tylko różnorodność tamtejszej flory, ale też dzikie okazy drapieżnych kotów oraz innych egzotycznych zwierząt żyjących na wolności. Wspólnie ustaliliśmy, które to zwierzęta zaliczają się do słynnej Afrykańskiej Wielkiej Piątki. Odwiedzając wioskę Masajów mieliśmy okazję do podglądnięcia życia mieszkańców, poznania ich kultury i tradycji.

Dodatkową atrakcją tego spotkania były rekwizyty, które można było nie tylko dotknąć, a nawet przymierzyć. Każdy z nas z niecierpliwością czeka już na kolejną wyprawę w nieznanne.

Amelia Piątek

## Wywiad z Panem Marcinem Koziółem - cz.

### II

W poprzednim numerze przedstawiliśmy część rozmowy, jaka odbyła się podczas wizyty autora "Skrzyni Władcy Piorunów" w naszej szkole.

**M.S., M.P.: Czytając Pański życiorys dowiedzieliśmy się, że miał Pan zaszczyt występować przed królową Elżbietą II. Czy mógłby nam Pan więcej o tym powiedzieć?**

M.K.: Rzeczywiście miałem taki ciekawy epizod w swoim życiu, kiedy dzięki moim pierwszym książkom, które napisałem jak miałem piętnaście, szesnaście lat, dostałem stypendium i wyjechałem do Szkocji. Uczyłem się w liceum na północy Szkocji – jak się okazało do tej samej szkoły chodził książę Karol oraz cała rodzina królewska z wyjątkiem najmłodszych, czyli Williama i Harrego (książę Karol uznał, że to było piekło i on swoje dzieci na piekło nie skaże). Był pierwszym, który się wyłamał w rodzinie królewskiej i swoich synów tam nie posłał. Ale za to ja miałem przyjemność uczyć się w jednej klasie z synem księżniczki Anny, czyli z Peterem Philipsem, a młodszej klasie była jego siostra Zara. Królowa przyjechała odwiedzić wnuczęta. Nastąpiło oficjalne powitanie. Oczywiście gdy przyjeżdża królowa, szkoła chce coś pokazać. Zostałem wytypowany wraz z departamentem teatralnym do tego, aby zrobić prezentację – występ przed Elżbietą II. Spotkał mnie wtedy ten zaszczyt bycia dopuszczonym przed oblicze jej wysokości. Muszę tutaj dodać, że ktoś tak wypastował podłogę w tym małym pomieszczeniu, gdzie przedstawialiśmy różne teatralne występy. Poczułem, że tracę przyczepność i że płynę wprost w objęcia Jej Królewskiej Mości. Na szczęście wyhamowałem. Ale mało brakowało i wpadłbym w objęcia Elżbiety II. To wspomnienie pozostaje na całe życie. Kiedy teraz oglądam na Netflixie serial o Królowej Elżbiecie, o mojej szkole w ogóle, w drugim sezonie jest odcinek o tym, jak Karol trafił do Gordonstoun, to sobie przypominam te miejsca. Niezwykle wspomnienia stamtąd wyniosłem. Szkoła znna jest między innymi z tego, że przez długie lata tam były zimne prysznicze, uprawiało się jogging niezależnie od warunków atmosferycznych. Jednak nie było tak okropnie, jak to pokazano w filmie. Zostało to trochę przerysowane.

**M.S. M.P.: W takim razie na koniec naszego krótkiego wywiadu – czy mógłby nam Pan uchylić rąbka tajemnicy na temat następnej książki?**

M.K.: Następna książka ukaże się wiosną. Będzie to trzecia część „Detektywów na kółkach” – kolejny kryminał. W każdym z nich jest inna autentyczna postać, której życie przeplata się z wydarzeniami. W pierwszych dwóch częściach mieliśmy Nikolę Teslę i archeolożkę Dorothy Eady, a w trzeciej książce będzie niesamowita postać. Nie zdradzę, kim jest – powiem tylko tyle, może domyślicie się. To był naukowiec, który żył 450 lat temu. Nie będę pytał, kto to jest, ale mogę powiedzieć, że mieszkał na zamku i miał zwierzątko domowe, bardzo nietypowe. Jak myślicie, jakie to było zwierzątko?

**M.P.: Małpa.**

M.K.: Jest to zwierzę większe od małpy. To był łoś. Mało tego – ten łoś był taki cwany, że wiedział, gdzie jest piwo i codziennie wieczorem schodził sobie do beczki z tym trunkiem. Ten naukowiec też nie stronił od piwa, ale łoś szczególnie sobie upodobał te beczki z piwem i rzeczywiście historia jest autentyczna zupełnie. Stracił przez to życie, ponieważ potknął się na schodach, schodząc do piwnicy. Dlatego alkohol szkodzi i to jest morał, który płynie z naszej rozmowy. Bardzo dziękuję za dzisiejsze spotkanie i za zaproszenie do wywiadu.

**M.S., M.P.: Dziękujemy za poświęcony czas i zapraszamy do ponownego odwiedzenia szkoły.**

Magdalena Saklak Martyna Paciorek



Nasz gość

www.wikipedia.pl

## OKIEM RECENZENTA

### Recenzja gry komputerowej MovieStarPlanet

Jest to gra on-line. Przeznaczona dla osób w wieku od ośmiu do szesnastu lat. Tworzy się w niej swoją postać i wymyśla nazwę oraz hasło. Wybiera się jej kolor i kształt oczu, rodzaj nosa i ust. Mamy wpływ na fryzurę, ubrania oraz dodatki i buty.

Na początek dostaje się cztery prezenty. Jeden z nich odbiera się na drugi dzień. Gdy wejdziemy do gry następnego dnia, rozpakowujemy darmowy prezent w postaci sofy, ponieważ gra posiada funkcję umeblowania 4 pokoi: pokój dzienny, ogród, kuchnię i pokój imprez. Wypełnia się misje, dzięki którym poznaje się lepiej grę i zdobywa się kolejne poziomy. Co czwartek pojawia się nowy motyw z ubraniami i z rzeczami, czy też z animacjami.

Można mieć też swojego zwierzaka. Jeśli wiemy, że nie będziemy grać przez dłuższy czas, to zwierzaki można oddać do hotelu. Gra naprawdę oferuje wiele możliwości.

Ogólnie to polecam tę grę!

Oliwia Ulanecka



Logo

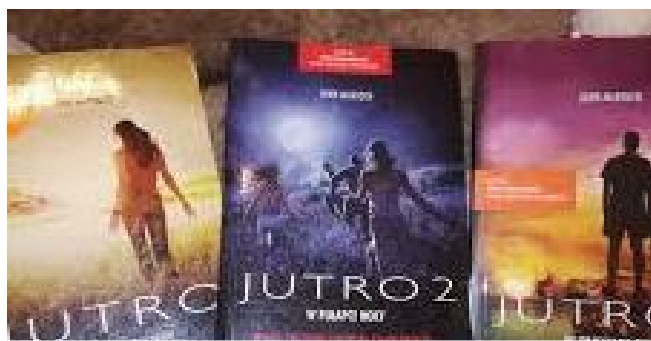
### Spojrzenie młodego czytelnika na serię "Jutro"

Autorem moich ulubionych książek serii „Jutro” jest John Marsden. Seria ta ma 7 części oraz 3-częściową kontynuację „Koniki Ellie”. „Jutro” opowiada o grupie ósemki australijskich nastolatków którzy postanowili wybrać się na kemping do niedostępnego miejsca w górach zwanego ‘Piekieł’. Wycieczka była próbą przyjaźni a niektórych połączyło coś więcej. Lecz powrót do domu okazał się prawdziwym piekieł. W domu znaleźli martwe zwierzęta a ich rodzice i pozostali mieszkańcy miasta zniknęli... Okazuje się że znajdują się w samym środku wojny... Od tej chwili nie ma już żadnych zasad i muszą radzić sobie sami. Czy bohaterowie książki uznają że lepiej się ukryć i przeczekać tą inwazję? Czy staną się jak partyzanci i będą walczyć za swój kraj?

Pozostają tylko mieć nadzieję na lesze JUTRO...

Seria ta ma już ponad 4 miliony fanów na całym świecie i stała się największym młodzieżowym bestsellerem w historii Australii. Książki te między innymi odniosły sukces w USA i znalazły się na liście najlepszych książek dla młodzieży, w Szwecji są na 1 miejscu książek polecanych przez nastolatków. W Polsce jak i w wielu innych krajach także stały się bestsellerami. Seria „Jutro” zachwyciła nie tylko nastolatków, ale także dorosłych czytelników, ponieważ mówi o wartościach takich jak: przyjaźń, miłość, odwaga i honor. Na podstawie tej książki powstał film „Tomorrow, When the War Began”.

Weronika Duda



AŁ

## LITERACKIE PEREŁKI NASZYCH UCZNIÓW

# MELSZTYŃSKA OPOWIEŚĆ, CZYLI POWRÓT DO KORZENI CZĘŚĆ I

Jak wygląda dziś kwestia naszej wiedzy o „Małych Ojczyznach”? Czy jesteśmy świadomi, jakie wydarzenia rozegrały się w miejscu, gdzie teraz mieszkamy? Podjęliśmy ten temat i zapraszamy do naszego świata. Ziemia zakliczyńska to rozległy teren składający się z 24 wiosek, którego „stolicą” jest piękne miasto Zakliczyn. To ziemia, na której rządzi fasola jasek, ale również piękne zboża i cudne zielone lasy. Z tym terenami wiąże się wiele ciekawych historii, o których chcemy Wam opowiedzieć. Jako mieszkanki tych terenów chcemy przywołać postacie i miejsca z naszego regionu, aby przybliżyć je całej Polsce.

Obecny w telewizyjnej ramówce serial „Korona królów” przedstawia naszą ojczyznę za panowania Kazimierza Wielkiego. Co do oceny serialu, każdy ma swoje własne zdanie (nie zamierzamy podejmować recenzji tej produkcji). Nas jednak ucieszył fakt, że jednym z głównych bohaterów jest nasz krajan -Spytek z Melsztyna. Zaczęliśmy bliżej przyglądać się historii tego niezwykle miejsca. Okazało się, że jest niezwykle bogata. Istnieje wiele legend, które przywołują losy tego miejsca.

Długo zastanawialiśmy się, jak opisać to, co się stało w Melsztynie. Była to jedna z wielu historii związanych z tą miejscowością i najbardziej znaną budowlą – zamkiem rodu Lelewitów.

Kiedy powstała myśl o wybudowaniu zamku na wzgórzu Melsztyna, wszyscy zastanawiali się skąd wziąć kamienie na budowę. Zamek miał być potężną i okazałą budowlą, więc i budulec powinien być nie byle jaki.

Pewien turysta, który często podróżował opowiedział, że odpowiednie kamienie widział w Górach Świętokrzyskich. Są tam głębokie lochy, ale trudno będzie je stamtąd wydostać i przetransportować do Melsztyna. Miało to być pokaźnych rozmiarów przedsięwzięcie.

Mieszkał w Melsztynie w domu pod lasem, stary gospodarz Antek, który wiedzę miał ogromną. Miał kruczo czarne włosy, zielone oczy i owalną twarz. Był niewysokim mężczyzną średniego wzrostu. Prowadził swoje gospodarstwo z dziada pradziada. Uprawiał wiele zbóż i roślin. Można też było powiedzieć o nim złota rączka. Potrafił wykonywać wiele prac. Naprawiał stare i zepsute sprzęty, rzeźbił w drewnie oraz tworzył gliniane naczynia.

Wiedział jak kamienie będzie można przetransportować. Potrzebował do tego ludzi, którzy nie boją się niczego. Znalazł się ubogi chłop, który miał na imię Jasek. Wiedział, że nie ma nic do stracenia. Antek powiedział, że w tym zadaniu mogą pomóc tylko czarownice z Łysej Góry, które mają podpisany pakt z hersztem Borutą i diabłami.

Ruszył Jasek w daleką drogę, jego jedyną obroną przed złymi siłami była modlitwa. Na sobie miał stare, ale zadbane brązowe odzienie. Zabral ze sobą torbę, a w niej trochę jadła i coś do picia. Dotarł na miejsce, spisał umowę z czarownicami. Za wykonanie zadania miał pleść miotły dożywotnie. Kamienie miały być dostarczone w ciągu jednego roku.

Anna Nowak

### Stopka redakcyjna

Autorzy wydania: Agnieszka Łazarek (opiekun). Martyna Paciorek, Martyna Pałucka, Weronika Duda, Aleksandra Cudek, Anna Nowak, Oliwia Ulanecka, Piotr Sakłak, Amelia Piątek, Magdalena Sakłak, Jakub Nowak